

Hołda-Różiewicz, Henryka / Abe

Żegota Pauli i Opera Omnia Długosza

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/3, 636-637

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Był więc Lengnich wybitnym historykiem i prawnikiem wielonarodowościowej Rzpolitej szlacheckiej, której interesów na zewnątrz bronił, choć w sprawach wewnętrznych dbał nade wszystko o interesy rodzinnego Gdańska. Nie był Lengnich patriotą niemieckim, ani tym bardziej sympatykiem państwa brandenbursko-pruskiego. Niemcy były ówczasie pojęciem geograficznym, a Lengnich mimo pewnych więzów językowych, religijnych czy też kulturalnych z krajami niemieckimi, był mocno osadzony w życiu kraju, który uważał za swą ojczyznę, którego kulturę wzbogacił swymi dziełami. I stąd też właściwym miejscem dla rozważenia jego działalności są karty dziejów kultury polskiej, a nie niemieckiej" (s. 35).

Z. Br.

ŻEGOTA PAULI I OPERA OMNIA DŁUGOSZA

Listy Józefa Łepkowskiego do Żegoty Paulego (1852—1890) opublikowane przez Jadwigę Przygocką w „Rocznikach Bibliotecznych” (R. 12: 1968, ss. 501—546) przynoszą wiele interesujących informacji o działalności obydwu znanych postaci Krakowa II połowy XIX wieku. Adresat listów Żegota Pauli — znany etnograf, miłośnik wszelkich „starożytności”, bibliofil i bibliotekarz okazuje się tu świetnym znawcą łaciny średniowiecznej, który oddał nieocenione usługi w przygotowaniu edycji *Opera omnia* Jana Długosza. On to ustalał bowiem poprawny tekst *Historii*, wykonał niemal całą korektę *Dzieł wszystkich*, a o jego wszechstronności i kompetencji świadczą te fragmenty listów, w których Józef Łepkowski, sekretarz edycji dzieł Długosza, pierwszy profesor archeologii w Uniwersytecie Jagiellońskim i późniejszy rektor tegoż uniwersytetu prosi o liczne wiadomości dotyczące innych prac Długosza, pyta o różne fakty historyczne, zabytki, druki łacińskie, polskie i ruskie. Listy Łepkowskiego do Żegoty Paulego są dowodem ścisłej współpracy obydwu uczonych i odsłaniają mnóstwo znanych i nieznanych szczegółów z przygotowań do wydania *Opera omnia* Długosza.

H. H.-R.

*

Wynikło mi kiedyś z kwerendy w Kórniku, że pewne listy Żegoty Paulego, którymi się interesowałem, muszę być w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Muszą — ale ich nie było. Coś niecoś jednak już wiedziałem o nieprzebranej fantazji osób katalogujących po wojnie zasoby niepięknie zwane „podworskimi”. Nie znalazłszy pod „Pauli”, zerknąłem pod „Żegota”: wnet się okazało, że listy niejakiego Pawła Żegoty — są!

Opowiadam tę historyjkę, bo się akurat zbliżamy do rocznicy Długosza i już się w druku pojawiają prace świadczące, że o Paulim zapomnieć się nie da. Dowiadujemy się rzeczy coraz nowszych o niepospolitej wiedzy i bardzo mało sympatycznym charakterze tego dziwnego człowieka. Zarazem też — biada temu, kto chcąc o nim coś mówić poprzestanie na jednym tylko przekazie archiwalnym i zrezygnuje z rozglądnięcia się tu i ówdzie.

Jedną z takich prac wydrukował Organ Naukowy Bibliotek Szkół Wyższych — jak głosi podtytuł „Roczników Bibliotecznych” — w swym tomie dwunastym: pani Jadwiga Przygocka z Łodzi ogłasza ponad setkę *Listów Józefa Łepkowskiego do Żegoty Paulego* z lat 1852—1890, listów zachowanych w rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej.

Większość tej korespondencji dotyczy pomnikowego wydania *Dzieł* Długosza; materiały tym to ciekawsze, że właściwe archiwum tego wydania nie przetrwało ostatniej wojny: zniszczało z większością zbiorów ordynackiej biblioteki Przędzic-

kich i w rodzinnym archiwum Łepkowskiego-wnuka. Teki Paulego są więc z konieczności źródłem podstawowym.

Ale jednak nie jedynym! Toteż z niepokojem czytam, gdy autorka mówiąc o edycji Długosza, na stronie 505 stwierdza stanowczo: „Przy studiowaniu historii tej edycji, jej ogromnego rozgłosu i entuzjazmu, z jakim została przyjęta, zastanawia fakt pominięcia w pracach wydawniczych osoby Augusta Bielowskiego i innych kompetentnych w tej dziedzinie historyków”.

Owszem — zastanawia, tyle że coś całkiem innego: Kwalifikując do druku to zdanie okazano skrajny bezkrytycyzm. Ci inni — Lelewel i Działyński — zmarli nim się druk rozpoczął, ale w stadium przygotowawczym nie tylko nie byli pominięci, lecz właśnie zaczęli współpracować (Działyński nawet porządnie wygrymaszał na łacinę Paulego). Co zaś do Bielowskiego — łączyła go z wydawcami Długosza serdeczna przyjaźń i współpraca: korespondencja Przeddziecki—Bielowski trwała lat przeszło dwadzieścia (1850—1870) i zachowała się (co nie takie znów częste) dwustronnie kompletna: w Ossolineum i w AGAD.

Właśnie Bielowskiemu Przeddziecki proponował napisanie biografii Długosza; projekt upadł, ponieważ (chętny zresztą) kandydat nie chciał — z pobudek koleżeńskich — podbierać tematu Aleksandrowi Batowskiemu, który wcześniej zaczął gromadzić materiały.

Niektóre z tych wiadomości dostępne są także osobom, które nie czytały rękopisów ani wiedzą o ich istnieniu. Wystarczy *Prospekt Dzieł Długosza* oraz liczne drukowane (m. in. w „Bibliotece Warszawskiej” i „Czasie”) sprawozdania z czynności komitetu wydawniczego.

Pani Przygocka jest mało doświadczoną autorką i wdzięczni jej jesteśmy choćby za dobrą inicjatywę wydrukowania korespondencji Łepkowskiego do Paulego. Jednakże wieloletni bibliotekarz i wydawca, jakim jest profesor Antoni Knot, chyba między innymi w tym celu jest redaktorem „Roczników Bibliotecznych” — ażeby służył młodym archiwistom swoją radą i pomocą uważnej lektury dostarczanych sobie maszynopisów.

Abe

WKŁAD POLAKÓW W BADANIE LUDÓW SYBERII

Olbrzymie zasługi Polaków w zakresie badań nad kulturą ludów Syberii są u nas stosunkowo mało znane, a liczne pamiętniki, wspomnienia i relacje z podróży zesłańców polskich i podróżników, przebywających na Syberii już od połowy XVII w., dopiero ostatnio zaczynają być przedmiotem intensywnych badań polskich historyków etnografii. Odkryli oni, że pamiętnikarstwo polskie dotyczące Syberii jest niejednokrotnie doskonałym źródłem do poznania ówczesnej kultury opisywanych ludów, a częstokroć dostarcza o tych ludach najwcześniejszych relacji. I chociaż historia etnografii polskiej nie posiada do dzisiaj syntetycznego opracowania wkładu Polaków w badanie ludów Syberii, można mieć nadzieję, że niedługo to nastąpi. Pozwalają tak sądzić pojawiające się coraz częściej przyczynki, z których kilka zamieściła „Etnografia Polski” — rocznik wydawany przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN.

Artykuł Antoniego Kuczyńskiego *Pierwsza polska relacja o ludach Syberii* (R. 12: 1968, ss. 173—187) przynosi wiadomości o Adamie Kamieńskim-Dłużyku i jego *Diariuszu więzienia moskiewskiego miast i miejsc*. Znajdujemy tu krótką biografię Kamieńskiego-Dłużyka, przypuszczalną trasę jego syberyjskich podróży oraz opisy ludów Syberii (zwłaszcza punktuje autor fakty, które poświadczają inni, późniejsi badacze tego obszaru). Podstawowym źródłem wiadomości o pobycie Kamieńskiego-Dłużyka na Syberii był dla Kuczyńskiego sam *Diariusz*. Nie wykorzystał więc autor materiałów archiwalnych, na które natrafili uczeni radzieccy. Komunikat o znale-